

ŻYCIE DUCHOWE

LATO 99/2019

Poradzić czy zaradzić?

Wydawca

Prowincja Polski Południowej
Towarzystwa Jezusowego
Wydawnictwo WAM

Zespół redakcyjny

Józef Augustyn SJ
Marek Blaza SJ

ks. Krzysztof Grzywocz

Dariusz Kowalczyk SJ
Wacław Królikowski SJ
Stanisław Morgalla SJ
Jacek Siepsiak SJ (redaktor naczelny)
Katarzyna Stokłosa (sekretarz redakcji)

Układ graficzny i projekt okładki

Anna Jędrusiak

Zdjęcie na okładce:

mrgao (Depositphotos.com)

Zdjęcie na s. 66 Grażyna Makara

Skład

Andrzej Sochacki

Superiorum permisso

ISSN 1232-9460

E-ISSN 2084-2783

Adres redakcji: ul. Kopernika 26,

31-501 Kraków, tel. 12 62 93 292

e-mail:

Zycie.Duchowe@wydawnictwowam.pl

www.zycie-duchowe.pl

W numerze:

Poradzić czy zaradzić?

STAROTESTAMENTALNE KSIĘGI SAPIENCJALNE

Maria Miduch 7 **Mądrość dla mądrogo**

SŁOWO PAWŁA APOSTOŁA

Wojciech Żmudziński SJ 17 **To moja rada, a nie nakaz
Pana Boga**

RADY I POUCZENIA OJCÓW PUSTYNI

**Ks. Przemysław Marek
Szewczyk** 25 **Jak Antoni Pustelnik stał się
duchowym doradcą**

Z POZYCJI COACHA

Katarzyna Podgórska 33 **Czy coaching ma misję?**

JAK WYDOBYWA SIĘ ZASOBY KLIENTA

Tomasz Lipa SJ 43 **Wspierać, nie wyręczać!**

COACH VERSUS KIEROWNIK DUCHOWY

Marek Krzysztofiak SJ 51 **„Coachu, ty się tym zajmij!”**

„COACHING” CHRZEŚCIJAŃSKI

Szymon Żyśko 59 **Świętość coachowana**

O SZKODLIWOŚCI LITERATURY MOTYWACYJNEJ

Jacek Prusak SJ 67 **Mity samorozwoju
i kręcenie się wokół siebie**

SŁUCHAĆ CZY NIE SŁUCHAĆ?

Ewa Olszewska 77 **Słów kilka o tym, jak sobie
radzić z radami rodziców
i teściów**

WOKÓŁ ADHORTACJI „GAUDETE ET EXSULTATE”

Wacław Oszajca SJ 85 **Papież rozeznający**

SPOTKANIE Z CZŁOWIEKIEM, BY MÓWIĆ O SPOTKANIU BOGA

Ewa Bartosiewicz RSCJ 101 **Rozmowa duchowa**

BEZRADNOŚĆ W SIECI

Piotr Kropisz SJ 111 Internetowi kaznodzieje

WYWIAD BIBLIJNY Z PROROKIEM DANIELEM

Jacek Siepsiak SJ 121 Doradzanie władzy

DUCHOWOŚĆ ĆWICZEŃ

Tadeusz Hajduk SJ 133 Jak towarzyszyć, a nie kierować

POMÓDL SIĘ

Jacek Siepsiak SJ 143 Rady proroka Micheasza

ROZMOWY DUCHOWE

Anna Bodzińska NDS 149 Rady ewangeliczne nie tylko dla orłów

ŚWIADECTWA

Agata Rossa 161 Będę przy tobie – zawsze!

Z TEKI FORMATORA

Szymon Hiżycki OSB 165 Wyzwania formacyjne w zakonach monastycznych

LEKTURY

172

OGŁOSZENIA

182



Na początek...

To nie jest poradnik

Denerwuje mnie, gdy do firmy przychodzi ktoś, by mi poradzić, jak ją postawić na nogi, jak osiągnąć sukces. Denerwuje mnie, bo ten ktoś nic nie ryzykuje. Trzeba mu zapłacić, a jak się nie uda, jak jego rady nie będą warte funta kłaków, to on i tak nie straci. Każda strategia rozwojowa firmy ma swoje plusy i minusy. Aby gdzieś więcej zainwestować, muszę uszczknąć gdzie indziej lub zaciągnąć większe kredyty. Moja uwaga, wysiłek ludzi skierowane w jedną stronę siłą rzeczy omijają inne obszary. Wolę, gdy ktoś wskazuje mi, jak rozwiązać jakiś szczegółowy problem, jak naprawić coś, co się zepsuło. Ale to raczej nie jest rada. To raczej element instrukcji obsługi.

Podobnie jest z moim życiem. Nieraz potrzebuję wskazówki, jak coś konkretnego załatwić. Ale gdy podejmuję decyzję o strategii mojego rozwoju, to musi to być moja decyzja, a nie decyzja podjęta za mnie. Bo nikt nie wejdzie w moją skórę i nikt nią nie zaryzykuje jak własną. Poradę mogę rozważyć. Ale nie pozwolę, by ktoś mi ustawił życie. Nawet największy autorytet nie może wziąć odpowiedzialności za to, kim będę.

Takie konstatacje zderzają się z naszymi wyobrażeniami o cnotach chrześcijańskich, na przykład o ewangelicznej radzie posłuszeństwa. Przecież to zakon ustawia życie zakonnicy czy zakonnikowi, to on decyduje o tym, co będą robili, jak będzie przebiegał ich rozwój. Świeckim też życie potrafi tak mocno rozkazywać, że właściwie są

w sytuacjach bez wyjścia i nieraz zniewolenie nazywają cnotą posłuszeństwa Opatrzności.

Gra toczy się o wolność naszego ducha, o energię do życia, o zdolność do kochania, a nawet o zdolności do miłości... Chodzi o kierunki rozwoju i o sukces na tej drodze, o to, czy ten rozwój będzie wartością nie tylko dla nas samych. Może się przecież nie udać, możemy nie rozwinąć talentów, możemy się pogubić po drodze, w końcu możemy nie wiedzieć „jak”, więc zrezygnujemy z dobra, które przy dobrej radzie byłoby na wyciągnięcie ręki.

Bywa też, że nikt nie mógł nam odpowiednio poradzić, bo nie otworzyliśmy się, bo nie daliśmy się poznać na tyle, by rada była celna. Zabrakło szczerości, by tak zwane towarzyszenie miało sens. Bardziej woleliśmy gotowy przepis, receptę do wykupienia w poradniku niż trud mówienia o swoich nadziejach, zdolnościach, problemach, emocjach... o tym, czego jeszcze nie rozumiemy i dlatego się tego boimy. Chyba w każdym z nas jest napięcie pomiędzy cierpliwym i systematycznym wątpieniem w porady a łapczywym rzuceniem się na obietnice zaradzenia wszelkim niejasnościom przyszłości.

Stąd kilkanaście tekstów przygotowanych w tym numerze „Życia Duchowego”. Może tylko po to, byśmy z naszymi dylematami nie czuli się aż tak wyjątkowi, że nikt nam nic nie może poradzić?

Jacek Siepsiak SJ

H

Maria Miduch

(ur. 1983), teolog, wykładowca zagadnień biblijnych i języka hebrajskiego w Seminarium Księży Salezjanów w Krakowie, członek Stowarzyszenia Biblistów Polskich, zaangażowana w inicjatywę TJCII Polska. Ostatnio opublikowała: *Biografia Syna Bożego; Kobiety, które kochał Bóg; Oddech Boga. Modlitwa ludzi Biblii.*



Mądrość dla mądrego

„Uczyć głupiego – to kleić skorupy, to budzić śpiącego z głębokiego snu” (Syr 22,9).

Jeśli ktoś uważa, że Biblia jest księgą oderwaną od życia, opowiadającą jedynie zamierzchłe, starożytne historie, których prawdziwości nie jesteśmy w stanie sprawdzić, powinien zacząć swoją lekturę Pisma Świętego od starotestamentalnych ksiąg mądrościowych. Może przeżyć nie lada zaskoczenie, kiedy okaże się, że powstałe przed wiekami wersety odnoszą się i do jego życia. Owszem, zmieniło się otoczenie, kultura, zwyczaje, ale pewne rzeczy pozostały niezmiennie. Prawdziwa mądrość sięga głęboko poza to, co przemijające, co ulega naturalnym zmianom, co ewaluuje. Prawdziwa mądrość dotyka istoty rzeczy. Jesteśmy zaproszeni do odkrywania prawdziwych pereł ukrytych w często archaicznie brzmiących wersach. Nie na darmo znalazły się one w Piśmie Świętym – dla nas, współczesnych, mogą stać się nauczycielami i wychowawcami.

Zwoje inne od pozostałych

Nietrudno odróżnić większość ksiąg mądrościowych od pozostałych tekstów Starego Testamentu. Są po prostu inne. To nie

epickie opowieści o królach rządzących w Izraelu, to nie przepowiednie prorockie, to nie nakazy prawa. Zbiory sentencji i pouczeń, poetyckie hymny poświęcone tematyce mądrego życia – to od razu rzuci nam się w oczy. Tradycja żydowska zalicza je do tak zwanych Pism stanowiących grupę tekstów uważanych za święte, obok Tory i pism prorockich. Do kanonu ksiąg zwanych mądrościowymi Kościół katolicki zalicza: Księgę Przysłów, Księgę Koheleta (Eklezjastesa), Księgę Mądrości Salomona, Księgę Syracha (Eklezjastyk), a także Księgę Psalmów, Księgę Hioba i Pieśń nad Pieśniami.

Wśród tekstów, których motywem przewodnim jest mądrość, jej nauka i zdobywanie, może nam gdzieś umknąć opowieść o Hiobie. Często błędnie interpretowana jako zapis historii życia konkretnego człowieka, a nie jako przypowieść mająca ukryte przesłanie. Również zdziwić nas może, że do grupy ksiąg mądrościowych zaliczamy Pieśń nad Pieśniami. Ów miłosny poemat wydaje się nie pasować do poważnych tematów poruszanych w pozostałych księgach z tej grupy. A jednak! I tu zawarta jest mądrość, którą powinniśmy odkrywać. Psalmi z kolei kojarzyć się mogą jedynie z modlitwą. Tymczasem Biblia uczy nas tego, iż w prawdziwej modlitwie jest i mądrość. Księga Psalmów zresztą jest sama w sobie bardzo zróżnicowana i złożona. Nie wszystkie z zawartych w niej utworów poetyckich będą miały charakter mądrościowy.

Nurt sapiencjalny, którego owoce znajdujemy w Starym Testamencie, związany jest tradycyjnie z postacią króla Salomona, ale jego wpływy sięgają aż czasów hellenistycznych. Mają one wielkie

znaczenie dla rozwijającej się myśli teologicznej w Narodzie Wybranym. Wzmacniają panujące w nim zasady moralne. Snują refleksję nad początkami świata i człowieka, odnosząc je do wszechmocnego Stwórcy. Można nawet powiedzieć, że w pewien sposób przygotowują odbiorców mądrościowych poematów na spotkanie z nowotestamentalną ideą preegzystującego Logosu. Poetycki charakter wielu z nich pozwala oderwać się od konkretów i wejść w świat symboli i pojęć abstrakcyjnych, które pozwalają rozwijać teologię.

Autorzy stojący za powstaniem ksiąg sapiencjalnych byli mędrkami poddającymi pod rozważania tematy bliskie każdemu człowiekowi, niezależnie od przynależności religijnej czy etnicznej. Przedmiotem refleksji mogły być tak zwyczajne zjawiska jak: deszcz, wschód słońca, bieg rzeki. Podejmowano także tematy o wiele bardziej złożone jak: cel ludzkiego życia, sens cierpienia czy pleńiąca się nieprawość. Dociekanie mądrości w zasadach panujących w świecie otaczającym ludzi stało się głównym przedmiotem rozważań mędrków. Tematyka ksiąg mądrościowych nierzadko dotyka tematów związanych z eschatologią. To tu spotykamy najbardziej nowatorską myśl teologiczną. Owym starożytnym myślicielom towarzyszy głębokie przekonanie o odwiecznym porządku rządzącym światem. Jego odkrywanie stanowiło nie tylko wyzwanie, lecz także pewien obowiązek dla rozumnego człowieka. Zainteresowanie tematyką mądrościową było wspólne starożytnym Bliskiego Wschodu jednak owoce przemyśleń biblijnych autorów zawsze prowadziły do jedynego Boga Stwórcy. To w Nim autorzy ksiąg natchnionych widzą przyczynę wszystkiego.

Księgi mądrościowe Pisma Świętego nie są jednolite. Ich różnice widać nie tylko w formie literackiej, jaką przyjęły, ale też w myśli teologicznej. Mędrcy nie są ze sobą zgodni we wszystkich aspektach podejmowanych rozważań. Ich podejście do cierpienia, śmierci, ale i do przyjemności czy cielesnych rozkoszy może być diametralnie różne. To świadectwo zróżnicowanego środowiska powstania owych tekstów, a tym samym powszechności prądów mądrościowych i ich oddziaływania.

Warto sięgnąć do języka hebrajskiego, by dowiedzieć się, czy dla autorów biblijnych mądrość jest tym samym co dla nas. Hebrajski termin *chokma*, tłumaczony jako „mądrość”, ma bardzo szerokie znaczenie. Odnosi się on do umiejętności roztropnego życia, sprytu, praktycznych umiejętności, mądrości zdobywanej poprzez naukę, ale i tej niejako wlanej przez Boga. Księgi mądrościowe będą więc swego rodzaju podręcznikiem, zbiorem wskazówek, które stawiają sobie za cel wzrastanie w mądrości i jej zdobywanie przez odbiorców przesłania.

Charakterystyczny dla hebrajskiej tradycji mądrościowej jest tzw. *maszal*. Ów hebrajski termin mówi nam o podobieństwie. To właśnie w ten sposób żydowscy mędrcy pragnęli przekazywać mądrość. Odwoływali się oni do podobieństw, jakie zachodzą pomiędzy zjawiskami. Porównywali znane wszystkim z życia codziennego sytuacje z rzeczywistością bardziej abstrakcyjną, trudną do uchwycenia. *Maszal* cechuje obrazowość, a zarazem zwięzłość. Warto przywołać tu kilka przykładów owego sposobu przekazania myśli: „Jak ptak co z gniazda ucieka, tak człowiek

zbiegły z ojczyzny” (Prz 27,8); „Kto prawych sprowadza na złą drogę, sam w swój dół wpadnie” (Prz 28,10); „Lepsze jest dobre imię niż wonne olejki, a dzień śmierci [lepsz] niż dzień urodzenia” (Koh 7,1). Przywołane sentencje to jedynie nieliczne przykłady zaczerpnięte z tekstu biblijnego, pomagają jednak zrozumieć, czym jest *maszał*. Owe porównania układały się często w całe zbiory poświęcone poszczególnym tematom. Ten właśnie sposób wybierali nauczyciele mądrości, by jak najtrafniej dotrzeć do swoich uczniów.

Nauka mądrości

Przekazanie mądrości w postaci zapisanych tekstów jest świadectwem tego, iż wskazówki dawane przez poszczególne kręgi mędrców uważane były za szczególnie ważne i godne przekazania następnym pokoleniom. Mogą one pomóc w zdobywaniu mądrości, wskazać kierunek poszukiwań i zachęcić do zgłębiania tajemnic świata otaczającego ludzi.

Warto zwrócić uwagę na to, iż mądrość w ujęciu biblijnym ma charakter bardzo praktyczny. Nacisk kładziony jest na związanie wiedzy z praktyką. Autorzy natchnieni łączą mądrość z poddaniem się nakazom prawa: „Dziecko od młodości troszcz się o karność, a do siwizny znajdziesz mądrość [...] i do Jego [Boga] przykazań zawsze pilnie się przykładaj [...], a upragniona mądrość będzie ci dana” (Syr 6,18.37). Nie wystarczy wiedzieć, co jest dobre, trzeba to jeszcze wybrać i iść za tym. Mądry jest ten, kto mądrze postępuje, a nie ten, kto ma tylko ogromną wiedzę.

Głównym sposobem nabywania mądrości, który pośrednio ukazują księgi mądrościowe, jest obserwacja zjawisk zachodzących w świecie, ich dogłębna analiza i poddawanie ich rozważaniom. Nie bez znaczenia jest odwoływanie się do mądrości minionych pokoleń oraz do ich obserwacji. Budowanie na nich zapewnia rozwój i możliwość głębszego poznania reguł rządzących światem. Doświadczenie zdobywane w ciągu życia również staje się bardzo pomocne. Im ktoś starszy, tym większą mądrość zdobył. Życie i jego trudy w kręgach mądrościowych jawią się jako najlepsi nauczyciele. Nauka rozplanowana jest na całe życie człowieka. O efektach owej nauki trudno wyrokować, nie mając odpowiedniej perspektywy. Przykładem mogą być dzieje Hioba. Dopiero cała historia tego bohatera biblijnego ma właściwy sens i zawiera w sobie pochwałę Boga, władcy świata.

Zdobycie pewnej życiowej mądrości nie zwalnia jednak człowieka z zaprzestania poszukiwań i chęci zgłębiania praw rządzących światem. Pokłady mądrości są niewyczerpane, a chęć jej poznawania wzrasta w miarę obcowania z nią.

W procesie zdobywania mądrości ważne jest też przebywanie w towarzystwie innych ludzi ją ceniących. „Kto z mądrym przestaje, nabywa mądrości” – powie autor Księgi Przysłów (Prz 13,20). To inny człowiek może stać się nauczycielem, tym, który przekazuje zdobyte przez siebie doświadczenie, podzieli się swoimi cennymi obserwacjami. Możliwość obcowania z mędrcelem należy do przywilejów i jest prawdziwą łaską. Nie chodzi jednak o szkoły mędrców we współczesnym tego słowa znaczeniu. Należy tu widzieć raczej

wejście z nauczycielem w pewną wspólnotę życia na pewien czas. Uczeń pragnący osiąść mądrość nie tylko słuchał swojego autorytetu, lecz także obserwował jego zachowanie w sytuacjach życiowych. Miał okazję widzieć praktyczne zastosowanie nauczań, których słuchał.

Należy jednak wspomnieć, że już samą chęć poszukiwania mądrości uznaje się za jej początek. Głupi nie dostrzega jej wartości, lekceważy i nie podejmuje wysiłku jej zdobywania. Nauka mądrości to zatem domena mądrych. To oni się uczą, to oni o mądrość zabiegają: „ci łatwo ją dostrzegą, którzy ją miłują, ci ją znajdą, którzy jej szukają” (Mdr 6,12). Mogą ją odnaleźć w uniwersalnym łańdźcu rządzącym światem w pozornie zwyczajnych zjawiskach. Hiob powie: „Zapytaj zwierząt, a wskażą ci, i ptaki podniebne pouczą [...], że ręka Pana to uczyniła. W Jego ręku tchnienie wszystkiego, co żyje [...]. U Niego jest mądrość i potęga” (Hi 12,7.9–10.13).

W procesie zdobywania mądrości, który przedstawia nam Biblia, nie może zabraknąć modlitwy o nią. Piękny jej przykład podaje Księga Mądrości. Autor woła w niej do Pana: „dajże mi Mądrość, co dzieli tron z Tobą” (Mdr 9,4). Wskazanie modlitwy jako sposobu stawania się mądrym wskazuje też na Boga jako Tego, który jest jej dawcą. Błaganie o mądrość to zaś element wychowawczy. Modlący się uświadamia sobie, że nie swoją siłą zdobywa skarb, o który zabiega: „Choćby zresztą był ktoś doskonały między ludźmi, jeśli mu braknie Mądrości od Ciebie – za nic będzie poczytany” (Mdr 9,6).

Bóg źródłem mądrości

Sapiencjalna literatura biblijna bardzo mocno wiąże mądrość z Bogiem. To On jest tym, który stoi za odwiecznym łaodem świata. Odkrywanie więc mądrości, jaka przejawia się w stworzeniu, jest przybliżaniem się do Stwórcy. Poprzez zaangażowanie w ten proces człowiek staje się mądry. Jest kształtowany przez pragnienie posiadania owego wielkiego i cennego daru. Autorom ksiąg przyświeca idea: poznaj dzieła, a poznasz tego, kto za nimi stoi. Jednak musimy pamiętać, iż księgi mądrościowe bardzo mocno podkreślają transcendencję Boga. Jego odwieczny zamysł pozostaje nieodgadniony w całości. Można się do niego przybliżyć, można go zakosztować, ale jego pełne odkrycie przewyższa zdolności poznawcze człowieka.

Ciekawym motywem pojawiającym się w księgach mądrościowych jest personifikacja mądrości. Autorzy mówią o niej jako o „sprawczyni wszystkiego” (Mdr 7,21) lub przedstawiają ją na wzór proroka jako tę, która „woła na ulicach, na placach głos swój podnosi; nawołuje na drogach zgiełkliwych, w bramach miejskich przemawia” (Prz 1,20–21). Księga Przysłów odda głos mądrości, która tak będzie mówić sama o sobie: „Pan mnie zrodził jako początek swej mocy, przed dziełami swymi od pradawna [...]. Gdy niebo umacniał, z Nim byłam [...]. I byłam przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu” (Prz 8,22.27.30). Mądrość jawi się więc jako istota żywa, przebywająca zarówno w bliskości Boga, jak i wśród „synów ludzkich” (por. Prz 8,30; 9,1–6).

Judaistyczna interpretacja nie widzi w zabiegu personifikacji niczego niezwykłego. Ma on na celu podniesienie walorów estetycznych przekazu myśli teologicznej, ożywienie jej, zainteresowanie słuchaczy. Zamiarem autora nie jest mnożenie bytów niebieskich, ale ukazanie relacji, jaka zachodzi między mądrością a Bogiem oraz mądrością Bożą a stworzeniem.

W tradycji chrześcijańskiej pojawiały się natomiast próby interpretacji trynitarnej. W mądrości Bożej widziano zarówno Logos współuczestniczący w stworzeniu (por. Prz 8,22nn), jak i Ducha Świętego (por. Mdr 9,17). Czytając pochwałę mądrości (por. Mdr 7,22–30), możemy odnieść wrażenie, że znajdujemy tu doskonały opis Trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Sposób, w jaki autor natchniony zdecydował się opisać mądrość, przywodzi na myśl przymioty, które może posiadać sam Bóg. „Jest bowiem w niej duch rozumny, święty, jedyny, wieloraki, subtelny, rączy, przenikliwy, nieskalany, jasny, nie zadający bólu, miłujący dobro, bystry...” (Mdr 7,22). Warto przeczytać cały ten opis i zobaczyć, jak bardzo mocno autorzy natchnieni łączą mądrość z Najwyższym.

Biblia będzie stała na straży przekonania, iż nie można osiągnąć mądrości poza odwołaniem się do Boga. Negacja jedyne go Boga stwórcy wszechświata jest rozumiana jako głupota. Autor natchniony powie: „Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga” (Mdr 13,1). Ci właśnie spisani są niejako na straty. Próżno uczyć ich mądrości i tak z nauki nic nie wyniosą. W sposób obrazowy mówi o tym Syrach: „Uczyć głupiego – to kleić skorupy, to budzić śpiącego z głębokiego snu [...], który jeszcze w końcu

zapyta: «A o co chodzi?»» (Syr 22,9–10). Dla żyda mądrość będzie bardzo mocno powiązana z wypełnianiem przykazań prawa nadanego mu przez Boga. Na tej drodze człowiek będzie stawał się mądry i spotykał się z Najwyższym.

W świetle ksiąg mądrościowych relacja z Bogiem oraz trudy życia jawią się jako biblijni wychowawcy człowieka. Nauka mądrości jest zadaniem na całe życie. „Początkiem mądrości jest bojaźń Pana” (Syr 1,14) – autor natchniony da nam w ten sposób do zrozumienia, iż konieczne dla zdobycia mądrości staje się uznanie nad sobą boskiego autorytetu. To właśnie ten krok jest świadectwem podstaw rozumności, które warunkują dalszą naukę.

H

Wojciech Żmudziński SJ

(ur. 1961), socjusz przełożonego Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego, współpracownik portalu Deon.pl oraz Jezuici.pl. Opublikował między innymi: *Niebo jest w nas; Miłość większa od wiary; Pogromcy zamętu; Rodzice dodający skrzydeł.*

